

Banderowscy „przyjaciele” Polski



W Polsce uznaje się takich polityków, jak Petro Poroszenko czy mer Lwowa Andrij Sadowy za „przyjaciół” Polski. Tymczasem obaj są bezkrytycznymi piewcami Stepana Bandery i Romana Szuchewycza i ich zbrodniczej, antypolskiej ideologii i polityki.

Oto co napisał na platformie „X” Petro Poroszenko, zaraz po rosyjskim ataku na Muzeum Romana Szuchewycza pod Lwowem:

„Musisz żyć tak, aby cię zapamiętano, a twoi wrogowie bali się ciebie nawet po śmierci. Chodzi o naszego Stepana Bandere i Romana Szuchewycza. Miejsce, które dziś celowo zniszczyli Rosjanie, to nie tylko muzeum, to dawna siedziba Naczelnego Wodza UPA. **To tutaj zapadały ważne decyzje dla Ukrainy w XX wieku.** Miejsce, w którym powstały podstawy armii ukraińskiej i idea niezależnej państwowości ukraińskiej.



Postaw kawę

Rosja, podobnie jak prawdziwi naziści, niszczy naszą pamięć narodową. To muzeum Marii Prymachenko, muzeum Skoworody i uniwersytet, na którym studiował Bandera. Ale pamięci nie można zabić rakietami. **Maryna Poroszenko i ja postanowiliśmy odbudować muzeum Szuchewycza, które dziś zostało zniszczone,**

aby zachować je dla potomności. Nasza Fundacja sfinansuje wszystkie niezbędne prace. Roman Szuchewycz był osobą niezwykłą. Zawsze wiedział gdzie iść. Na początku stworzył pierwszy ukraiński biznes w Galicji, a nawet reklamował firmę DAIMON, która obecnie nazywa się Duracell. I dzięki tym pieniądzom nie tylko stworzył, ale i finansował Ukraińską Powstańczą Armię, która była wówczas ogromna.

W okresie istnienia UPA możliwe było utworzenie całego ukraińskiego państwa podziemnego. Z naszym rządem, z naszymi pieniędzmi. Tylko w okresie istnienia UPA przeszło przez nią około 400.000 Ukraińców. **Już wtedy Szuchewycz powiedział, że trzeba walczyć bezkompromisowo...** Nikt nie da nam wolności. Aby odnaleźć jego dom, ZSRR dokonał blokady obwodu lwowskiego. Zaangażowanych było około 4000 funkcjonariuszy radzieckich sił bezpieczeństwa. Trzy miesiące później ktoś zapukał do drzwi. Czekał. Ale on się nie poddał. Nawet po śmierci przywieziono syna Szuchewicza, aby zidentyfikować ciało. Bali się, że to nie on, bali się jego zemsty. Nadal się go boją. Dlatego dzisiaj uderzył tam dron. Oto historia wielkiego Naczelnego Wodza. Kto był w stanie zbudować państwo w ramach imperium? Kto był w stanie stworzyć od podstaw armię ukraińską? Kto miał nieograniczoną wiarę w Ukrainę...? My, Ukraińcy, pamiętamy. Muzeum będzie żyło”.

Pan Poroszenko oczywiście dyskretnie pominął służbę Szuchewicza dla III Rzeszy, w batalionach „Nachtigall” i w 201 batalionie Schutzmannschaft. Obie formacje są obciążane odpowiedzialnością za zbrodnie, w tym na Żydach i Białorusinach. Według polskich historyków Roman Szuchewycz, jako komendant główny UPA, koordynował w 1944 roku ludobójcze działania w Galicji Wschodniej. Poparł zagładę ludności polskiej na Wołyniu, broniąc decyzji dowódcy UPA na tym terenie – Dmitra Kłaczkińskiego. Najpóźniej w marcu 1944 Główny Dowództwo UPA wydało rozkaz wypędzenia Polaków pod groźbą śmierci. Szczegółowe instrukcje powtórzył rozkaz z maja 1944 r.: „Z uwagi na oficjalne stanowisko polskiego rządu w

sprawie współpracy z Sowietami należy Polaków z naszych ziem usuwać. Proszę to tak rozumieć: dawać polskiej ludności polecenia wyprowadzenia się w ciągu kilku dni na rdzenne polskie ziemie. Jeśli tego nie wykonają, wtedy wysyłać bojówki, które mężczyźni będą likwidować, a chaty i majątek palić”.

W praktyce UPA wyrzynała całą ludność polskich wsi. Liczbę ofiar ocenia się na 40.000-60.000. W Polsce zbrodnie Szuchewycza zostały zakwalifikowane prawnie jako ludobójstwo. Nawet przychylny Ukraińcom **prof. Grzegorz Motyka** nie ma wątpliwości, że Szuchewycz jest w pełni odpowiedzialny za mordy w Galicji Wschodniej.

Petro Poroszenko zachwyca się dokonaniami Suchewycza, zniszczenie jego muzeum nazywa działaniami na wzór „nazistowski”, co w kontekście życiorysu brzmi jak ponury żart. Píše o Szychewyczu jako o „wielkim wodzu”. Na czym ta wielkość polegała? Na walce z kobietami i dziećmi, na wydawaniu bez zmrúżenia oka rozkazów, w wyniku których traciło życie dziesiątki tysięcy cywilów. Tak wyglądała „bezkompromisowa” walka w wykonaniu Szuchewycza. Tragiczne jest to, że takich ludzi współczesna Ukraina, uznawana także w Polsce za „ostoję świata zachodniego i obrońcę demokracji”, uważa za swoich głównych bohaterów. Czy można wziąć w nawias zbrodnie na Polakach i mówić tylko o „chwalebnej” walce UPA z ZSRR? Nie, nie można.

Petro Poroszenko ma w Polsce sporo politycznych przyjaciół, ma kontakty z partią obecnie rządzącą, jest przeciwstawiany Wołodymyrowi Zełeńskiemu. Jest rzeczą pewną, że jego wpis na temat Szuchewycza będzie dyskretnie przemilczany, oczywiście imię „polskiej racji stanu”.

Jan Engelgard



Postaw kawę

Muzeum ukraińskiego zbrodniarza zbombardowane w urodziny Stepana Bandery



Tej nocy [1.01.2023 r. – przyp. red.] wróg wziął za cele dwa obiekty pamięci narodowej we Lwowie: uniwersytet w Dublanach, gdzie 100 lat temu studiował Stepan Bandera, i muzeum Romana Szuchewycza w dzielnicy Biłohorszcza. Symboliczne i cyniczne. Wojna o naszą historię – na Telegramie napisał mer Lwowa [Andrij Sadowy](#).

A teraz przypomnijmy kim jest Roman Szuchewycz. Był głównodowodzącym Ukraińskiej Powstańczej Armii, która dokonała ludobójstwa na Polakach. Przed objęciem dowództwa UPA w 1943 roku, Szuchewycz służył jako oficer w utworzonym przez Niemców batalionie „Nachtigall”, który brał udział w pogromie na Żydach i Polakach we Lwowie (1941). W 1942 roku służył w szeregach podległej SS policji pacyfikującej wioski na Białorusi. Roman Szuchewycz to ukraiński zbrodniarz wojenny i ludobójca.



Андрій Садовий



За попередньою інформацією наш регіон атакували 10 шахедів
Без жертв.

У Дублянах ударною хвилею вибито вікна в гуртожитках, лікарні, каплиці та будинках. Загалом понад 60 вікон. Також в навчальних корпусах аграрного університету знищено понад 600 метрів квадратних покрівлі та перекриття. Сьогодні там на місці проведемо виїзну комісію з надзвичайних ситуацій

Музей Шухевича на Білогорщі знищено повністю. Також на Білогорщі постраждало кілька приватних будівель - повилітали вікна та двері.

Дякую надзвичайникам за оперативну роботу!

t.me/andriysadoviy/1862

92.7K Jan 1 at 10:16

Zadanie wykonane!

Wczoraj zrealizowaliśmy nagrania we Lwowie podczas uroczystości banderowskich!

To bardzo ważny materiał do tworzonego przeze mnie filmu dokumentalnego o ukraińskim ludobójstwie na Polakach.

Film powstaje dzięki Wam: <https://t.co/Wny3ts5qSu>

pic.twitter.com/j00FovwstF

– Jacek Międlar (@jacekmiedlar) [January 2, 2024](#)

Jakbyście byli zainteresowani, jak wyglądała ekspozycja Muzeum [#Szuchewycz](#), które przeszło dziś do historii: pic.twitter.com/UYVJqbGdpx

– Krystian Jachacy ☐☐ (@KrystianJachacy) [January 1, 2024](#)

Z muzeum ludobójcy [#Szuchewycz](#) prawie nic nie zostało. Pożar zabrał ze sobą wszystkie pamiątki po dowódcy [#UPA](#). pic.twitter.com/uSA300rZNY

– Krystian Jachacy ☐☐ (@KrystianJachacy) [January 1, 2024](#)

[Źródło](#)

Rosyjski atak na Lwów zniszczył muzeum Romana Szuchewycza



W rosyjskim ataku przeprowadzonym w poniedziałek nad ranem doszczętnie zniszczono muzeum Romana Szuchewycza we Lwowie – poinformował mer tego miasta Andrij Sadowy. Jak dodał, po ataku drona zapalił się też historyczny budynek uniwersytetu rolniczego w pobliskich Dublanach.

Jak dodał, na uczelnię spadły szczątki drona Shahed, co spowodowało pożar dachu, który jednak został ugaszony. Nie było ofiar. Ataki przeprowadzono 1 stycznia, w dzień urodzin Stepana Bandery – zaznaczył Sadowy.

Według wstępnych ustaleń przyczyną pożaru, który wybuchł w budynku muzeum Szuchewycza, było również uderzenie drona – przekazał szef Lwowskiej Obwodowej Administracji Wojskowej Maksym Kozycki. Alarm przeciwlotniczy dla Lwowa został już odwołany – dodał gubernator.

Stepan Bandera (1909-1959) był przywódcą jednej z frakcji Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów (OUN), a Roman Szuchewycz (1907-1950) działaczem OUN, w latach 1934-1937 więzionym za organizację zamachów na przedstawicieli polskich władz. W latach 1941-42 Szuchewycz dowodził oddziałami ukraińskimi w służbie nazistowskich Niemiec. Od 1943 roku był dowódcą zbrojnego ramienia OUN, Ukraińskiej Powstańczej Armii (UPA), która do 1945 roku dokonała masowych mordów na około 100 tys. Polaków z Wołynia i Galicji Wschodniej. Szuchewyczowi przypisuje się bezpośrednią odpowiedzialność za wydanie zbrodniczego rozkazu. Zginął w obławie radzieckiego NKWD.

Źródło: PAP

Precedensowa banderowców

wpadka



Spalenie żywcem około 50 kobiet i mężczyzn, dokonane 2 maja 2014 roku w odesskim Domu Związków Zawodowych przekonuje, że dla potwierdzenia banderowskich korzeni współczesnej Ukrainy nie trzeba szukać odniesień do rzezi Polaków na Wołyniu i w Małopolsce Wschodniej sprzed 80 lat. Prokuratorski donos Związku Ukraińców w Polsce na działacza kresowego tylko dopełnia całości obrazu. Podobnie zresztą jak osobliwa banderofilia tzw. wymiaru sprawiedliwości w naszym kraju.

„Znajdzie się kij na banderowski ryj” – takie sformułowanie, jakże dalekie w swoim „karnym” wymiarze od tego, co i z użyciem jakich narzędzi banderowskie bestie wyczyniały z Polakami – w tym z kobietami i dziećmi – na Wołyniu oraz w Małopolsce Wschodniej, wystarczyło „niezawisłemu” sądowi w suwerennej ponoć III/IV RP do skazania jej obywatela na siedem miesięcy bezwzględnego więzienia.

O sprawie 70-letniego Andrzeja Łukawskiego, m.in. działacza kresowego i redaktora „Kresowego Serwisu Informacyjnego” zrobiło się głośno głównie dzięki dwóm posłom Konfederacji; Grzegorzowi Braunowi i Andrzejowi Zapałowskiemu. Ich poselska interwencja u Prezydenta RP sprawiła też, że starszy, leczony onkologicznie mężczyzna opuścił areszt. Można by zatem powiedzieć: happy end, gdyby nie kilka szczególnie istotnych wątków towarzyszących tej skandalicznej sprawie.

Po pierwsze:

Z wnioskiem o ukaranie A. Łukawskiego za jego antybanderowskie epitety w internecie wystąpił Związek Ukraińców w Polsce. To bardzo ważny sygnał bowiem świadczy, iż Ukraińcy w pełni utożsamiają się z banderyzmem. Daje to nam Polakom „żelazny list” na w pełni zasadne, a przy tym bezkarne określanie ich banderowcami – bez stosowania cudzysłowu lub uciekania się w eufemizmy typu banderowska onuca, banderowski pomiot itp.

Po drugie:

Szczególnie bulwersujące jest zestawienie jakoby obraźliwych dla banderowców epitetów użytych przez A. Łukawskiego ze skalą zbrodni popełnionych przez ich ideologicznych, a często także genetycznych przodków. 70-letni, schorowany działacz kresowy podpadł władzom Związku Ukraińców w Polsce za sformułowania w rodzaju: **„bandersyny”, „swołocz banderowska”** czy **„dzicz stepowa”** plus wymienione wcześniej **„znajdzie się kij na banderowski ryj”**. Co ciekawe, to oburzenie w pełni podzielił niejaki **Maciej Młynarczyk, reprezentujący Prokuraturę Rejonową Warszawy Praga-Północ**. Nasuwa się pytanie: inteligentny inaczej czy też banderowiec? Jeśli bowiem zestawimy powyższe „karygodne” określenia ze skalą oraz charakterem banderowskich zbrodni na Polakach (zainteresowanych odsyłam do publikacji [„Męczyć trzeba, czyli tortury na każdy dzień roku”](#)) wówczas bardziej adekwatne, choć też dalekie od równoprawnego rewanżu, byłoby zawołanie: **„Znajdą się siekiery na wyznawców Bandery”**.

Po trzecie:

Wspomniany wcześniej prok. M. Młynarczyk to nie jedyny przedstawiciel „niezawisłego wymiaru sprawiedliwości RP” broniący dobrego imienia banderowców. Swoje do pieca dorzucili/dorzuciły sędziowie lub sędzice (tu pozwalam sobie

użyć odmiany żeńskiej nagminnie stosowanej w narzeczu żydochazarskich mediów dla gojów). Ich – znaczy sędziów lub sędzic – akceptacja dla wniosku prok. Młynarczyka dowodzi jednoznacznie, że „nasz” wymiar sprawiedliwości jest nie tylko chazarsko zażydzony ale także zbanderyzowany. A to nie wróży niczego dobrego Polakom, którzy nie chcą pełzać przed koczownikami ze stepów naddniestrzańskich czosnkiem rozszumionych.

[Henryk Jezierski](#)

Nazistowska Ukraina i syjonizm jako formy obronne globalistycznego neoliberalizmu



rawda jest taka, że wołamy dzisiaj „*in our thousands, in millions we are all Palestinians*”, ale przecież tak naprawdę nas tam nie ma. Nie żyjemy w mordowanej, bombardowanej, ścieranej z powierzchni ziemi Gazie.

Obce, okupacyjne państwo nie odcina światła i wody w naszych domach, nie potrzebujemy paszportu, żeby pójść do pracy, a w drodze do niej nikt nas nie zrewiduje, nie opluje i nie znieważy, nie pobije, nie aresztuje i nie zastrzeli.

Syjonizm jako żydowski nazizm

Jeszcze nie, bo w rzeczywistości nazizm i faszyzm nie są jakimiś patologiami liberalizmu, jakąś złą na niego odpowiedzią. Państwo nazistowskie (bo przecież **syjonizm jest tylko żydowską odmianą nazizmu**) to stadium obronne neoliberalnego, globalnego kapitalizmu, przywoływane, gdy ten ugina się przed kolejnym nieuchronnym kryzysem. To jest prosta linia, nawet, jeśli teraz jej nie widzimy: populizm, ograniczanie praw pracowniczych i związkowych, stygmatyzacja całych grup obywateli („foliarzy”, „ruskich agentów”, „hołoty na 500+”, „bogaczy w SUVach”, związkowców, górników czy pielęgniarek, którym uda się wyrwać na wczasy), szowinizm, wreszcie autorytaryzm, faszyzm i wojna, wojna w nieskończoność i przede wszystkim przeciw cywilom, przeciw niewinnym, to wszystko tylko metody maksymalizacji kapitalistycznych zysków. Wojna w Palestynie, wojna trwająca od 1948 roku, to tylko element strategii eskalacyjnej globalnego kapitalizmu, który po raz kolejny poprzez mnożenie frontów odwraca uwagę od własnych problemów wewnętrznych. Izrael jest w tym sensie forpocztą tego, co w obecnym systemie globalnym najgorsze i najbardziej destrukcyjne. Walka ludu palestyńskiego jest zatem naszą wspólną walką, dlatego chociaż nie ma nas w Gazie – wszyscy czujemy się dzisiaj Palestyńczykami!

Syjonizm jako inspiracja dla anglosaskiego imperializmu

Syjonistyczna agresja to także kwestia szczególnej odpowiedzialności brytyjskiej polityki. Spotykając się niemal w rocznicę niesławnej Deklaracji Balfoura, musimy jasno powiedzieć, że nie byłoby permanentnego kryzysu na Bliskim Wschodzie, Nakby, wojen i ludobójstwa – gdyby nie polityka brytyjska. To **Lord Palmerston** jeszcze w 1840 roku zapowiedział stworzenie nowego Syjonu, oczywiście jako miejsca i organizacji pomagającej realizować interesy Imperium

Brytyjskiego. Brytyjska administracja, armia i wywiad nie wahały się zdradzić swoich arabskich sojuszników, którzy walnie przyczynili się do brytyjskiego zwycięstwa nad Turcją na Bliskim Wschodzie. Nowy podział kolonialny Palestyny, Transjordanii i Syrii walnie przyczynił się do rozpoczęcia syjonistycznej kolonizacji tych terenów, a sam Izrael został pomyślany jako anglosaska kolonia, dzięki której będzie można do woli dzielić i rządzić, skłócać żyjących dotąd w pokoju Żydów i Arabów. To Imperium Brytyjskie zasiało ziarna nienawiści, których zatrute owoce rosną do dziś.

Partia Pracy pod sztandarami Bandery i Syjonu

Ale trucizna działa w obie strony. W wyniku wojny w Palestynie i syjonistycznej agresji zatruta jest także polityka brytyjska. Pod hasłem walki z antysyjonizmem ogranicza się w UK wolność słowa i swobodę debaty naukowej. *Labour Party* stała się nie tylko partią wojny, ale i partią wojującego syjonizmu, co prowadzi ją do postępującej dezintegracji. **Pod kierunkiem sir Keira Starmera *Labour* najpierw zastąpiła czerwone sztandary niebieskimi, następnie niebiesko-żółtymi, a teraz wznosi bezwstydnie syjonistyczne flagi z błękitną gwiazdą, te same, pod którymi rzeźnicy Benjamina Netanyahu mordują cywilów w Gazie.** Poparcie *Labour Party* najpierw dla ukraińskiego nazizmu, a dziś dla syjonizmu, to hańba i wstyd dla wszystkich ludzi o lewicowej wrażliwości. Co bowiem z tego, że skompromitowani torysi w końcu oddadzą władzę, gdy na ich miejsce przyjdą tacy sami miłośnicy morderców?

Hołocaust Palestyńczyków

Wpływowa amerykańska dziennikarka **Ann Applebaum** (żona aspirującego do powrotu do MSZ III RP **Radka Sikorskiego**) napisała po kijowskim Euromajdanie, że w interesie anglosaskim jest kreowanie i popieranie „*nawet skrajnego, ale w sumie*

korzystnego nacjonalizmu na Ukrainie". Wiemy doskonale jak taki „fajny”, prozachodni ekstremalny nacjonalizm można nazwać prościej: to **nazizm**. Do niedawna słyszeliśmy też, że możliwy jest „pozytywny syjonizm”, taki, który znajdzie drogę do pokojowego porozumienia z Palestyńczykami. Dziś widzimy, że takiej opcji nie ma, a Izrael jest państwem nie tylko zbrodniczym, ale także coraz bardziej autorytarnym. Wszyscy widzieliśmy na pewno filmy dokumentujące brutalność izraelskiej policji i wojska wobec ortodoksyjnych żydów protestujących przeciw polityce władz. Często słyszymy, że „Izrael jest ostoją demokracji i zachodniej tolerancji na Bliskim Wschodzie”, ale dziś już nie da się ukryć, jaka jest prawda. **Syjonistyczny Izrael jest państwem nazistowskim, a Gaza to współczesny obóz zagłady.** Jestem Polakiem, urodziłem się i przez wiele lat mieszkałem w Lublinie, mieście, w którym podczas II wojny światowej niemieccy okupanci zlokalizowali *Konzentrationslager* Majdanek, drugi co do wielkości niemiecki nazistowski obóz zagłady, dlatego umiem rozpoznać holocaust, gdy go widzę. I w Palestynie widzę właśnie **Holocaust Palestyńczyków**.

UK mogło podczas II wojny światowej zbombardować tory do Auschwitz, Majdanka i innych obozów śmierci, mogło zrobić dużo więcej, żeby przerwać i zapobiec *Shoah*, o którym informował bez skutku polski ruch oporu. UK nie zrobiło nic. A teraz jest o wiele gorzej; UK i NATO nie tylko nie przeciwdziałają holocaustowi Palestyńczyków, ale także odpowiadają za współudział w ludobójstwie. To zbrodnia przeciw ludzkości, ale to nawet więcej, to błąd, który cały świat prowadzi kolejny krok bliżej do III wojny światowej.

0 niemożliwości wojny światowej

W 1913 roku świat był przekonany, że zagrożenie wojną jest zupełnie niemożliwe, co wiązano z postępem cywilizacyjnym, rozwojem nauki, a zwłaszcza systemem międzynarodowym opartym o tzw. koncert mocarstw, konferencje międzynarodowe, podczas

których imperia kolonialne dzieliły się globalnymi strefami wpływów. Jednak w rzeczywistości pod skórą tej rzekomej *belle époque* tliły się niepokonane sprzeczności i konflikty klasowe, światłe umysły już dostrzegały widmo kryzysu, przewyższającego wszystkie dotychczasowe problemy kapitalizmu. Ale **kapitalizm zawsze stara się uciekać do przodu, ewoluuje się, zmienia, byle tylko kontynuować swój podstawowy cel: nieograniczoną, nieskończoną akumulację**, uzyskiwaną dzięki wyzyskowi i opresji klasy robotniczej. I właśnie, żeby ci ciemieni i wyzyskiwani nie dostrzegali swoich okowów, wywoływano demony szowinizmu i militarysty. Wojna światowa oznaczała nie tylko nowe, gigantyczne zyski. Była także wielkim spuszczeniem krwi ludowej, uwolnieniem emocji i najniższych ludzkich instynktów, w wyniku którego robotnicy i chłopcy angielski, niemieccy, francuscy, rosyjscy mordowali siebie nawzajem, zamiast zwrócić broń przeciw swoim prawdziwym wrogom: kapitalistom, plutokratom i skorumpowanym przez nie rządowi imperialistycznym.

Bolszewickie wyjście poza schemat

109 lat temu nawet ogromna część europejskiej lewicy dała się ponieść fałszywym, szowinistycznym i pseudopatriotycznym emocjom, dołączając powszechnie do obozu globalnej wojny. Ci nieliczni, wzywający do pokoju, do opamiętania, do rozwiązywania prawdziwych, nabrzmiałych problemów społecznych, byli mordowani, jak Francuz **Jean Jaurres** albo więzieni, jak Szkot **John Maclean**. Wojna, rozpoczęta pod pretekstem drugorzędnej incydentu na dalekich Bałkanach, objęła niemal całą Europę, znaczną część kolonii w Afryce i Azji, pochłaniając blisko 14 milionów ofiar. Wojna, w której zagrożenie rok wcześniej jeszcze niemal nikt nie wierzył...

Faktycznie tylko jeden znaczący ruch społeczno-polityczny od początku sprzeciwiał się wojnie, słusznie widząc w niej tylko kolejny etap kapitalizmu i imperializmu. Tylko bolszewicy od początku pryncypialnie potępili prymitywny szantaż

szowinistycznego imperializmu, użyty by wciągnąć narody do wojny. I tylko bolszewicy postąpili w zgodzie z najlepszym interesem globalnego proletariatu, wdrażając w życie program: „wojna pałacom – pokój chatom!”. Nie ma bowiem innej słusznej walki niż wojna uciśnionych przeciw wyzyskującym, walka tych, którzy nie mają do stracenia nic, prócz swoich okowów – z tymi, którzy mają wszystko. **Nasz, polski narodowy stosunek do tamtych wydarzeń wiąże się oczywiście z naturalną priorytetyzacją kwestii niepodległości, z pierwszeństwem w naturalny sposób przyznawanym naszym narodowym interesom.** Jednak patrząc obiektywnie nawet i my, narodowcy polscy, powinniśmy docenić konsekwencję i bezwzględną logikę rewolucji bolszewickiej.

„Pokój, Ziemia i Chleb”

Dziś, spotykając się kilka dni po 106 rocznicy rewolucji październikowej, nadal znajdujemy aktualnym tę część jej programu, wyrażaną (inna rzecz, na ile szczerze) hasłem „Pokój, Ziemia i Chleb”. Wojna, jeszcze wczoraj niewyobrażalna, dziś jest codzienną rzeczywistością Ukraińców i Palestyńczyków. Ziemia, wody, zasoby naturalne są przedmiotem narastającej akumulacji. Obserwujemy przejęcie ukraińskiej produkcji rolnej przez globalne korporacje, takie jak Bayer-Monsanto, DowDuPont / Corteva i BASF. Legendarnie żyzny ukraiński czarnoziem ma dziś produkować sztuczne toksyny w interesie globalistów. Podobnie rzecz się ma ze złożami gazu w szelfie morskim Strefy Gazy, nad którymi bezpośrednią kontrolę chcą przejąć syjoniści, czy z ideą budowy alternatywnego kanału między Morzem Śródziemnym i Czerwonym właśnie przez terytoria, na których syjoniści dokonują ludobójstwa i przeprowadzają czystki etniczne Palestyńczyków.

Również dążenie do dalszej koncentracji jest jednym ze znaków rozpoznawczych globalnego neoliberalizmu, konsekwentnie konstruującego kolejne oligopole. W Polsce państwo jednym ruchem rozwiązało w 1944 roku problem własności rolnej i w tej

kwestii zadziwiająco zgodni byli zarówno rządzący wówczas komuniści, jak i antykomunistyczna opozycja i podziemie. Tymczasem np. w Szkocji, będącej moim drugim domem, nadal 432 rodziny posiadają ponad połowę prywatnej ziemi, podczas gdy tylko mniej niż 12 000 hektarów (0,1% całej ziemi uprawnej) należy do wspólnot. Postępuje **akumulacja przez wysiedlenie**, a globalny kapitalizm posługując się wojną z powodzeniem wraca do metod **prymitywnej akumulacji**, ogarniając kolejne dziedziny naszego prywatnego życia. Program leninowski nie jest więc dziś abstrakcją, pomnikiem przeszłości, ale realnym odniesieniem dla wielu ruchów realnie rewolucyjnych na całym świecie. I znowu, niezależnie od polskich rachunków z bolszewizmem, ten fakt musimy po prostu uznać, najlepiej mierząc się przy okazji z refleksją **czy peryferyjnej, półkolonialnej Polsce na pewno po drodze akurat z sytymi i wyzyskującymi** (także i nas!) imperiami i tyranami współczesności...

Psy łańcuchowe anglosaskiego imperializmu: banderyzm i syjonizm

Tym bardziej, gdy mierzymy się dziś powszechnie również z wzrastającym nazizmem. Nazizm jest zawsze ostatnią bronią kapitalizmu. **Dziś globalny neoliberalizm wezwał na pomoc dwa swoje historyczne psy łańcuchowe: żydowski faszyzm, czyli syjonizm, i ukraiński nazizm, czyli banderyzm.** W strefie Gazy i całej Palestynie od 1947 roku trwa ludobójstwo, obecnie eskalowane ewidentnie syjonistyczną prowokacją. Podobnie przejęcie Ukrainy przez Zachód naznaczone jest ludobójstwem. Prowokacje w Kijowie w lutym 2014 roku, całopalenie w Odessie, 2 maja 2014 roku; atak wojsk kijowskich na mieszkańców Donbasu, w wyniku którego zginęło i zostało rannych ponad 20 tysięcy osób. Wojna na Ukrainie jest częścią globalnej wojny z nazizmem, a ta jest przejawem globalnej wojny peryferii z neoliberalnym rdzeniem. Na Ukrainie ma ona szczególnie ostry przebieg, w realiach autorytarnej władzy oligarchów i

kompradorów, którzy odmawiają zwykłym Ukraińcom podstawowych praw, nawet tych formalnie gwarantowanych wcześniej pod rządami liberalnej oligarchii po 1990 roku, pracownicy są eksploatowani bez nawet teoretycznego już prawa do oporu, a jednocześnie miliony ukraińskich imigrantów zasilają rezerwową armię pracy m.in. w Polsce, ale także w krajach zachodnich. Wywiera to także obiektywnie negatywny wpływ na położenie rodzimych pracowników, znowu prowokując konflikty etniczne w miejsce solidarności społecznej przeciw systemowi wyzysku.

Internacjonalizm a polska idea i akcja narodowa

Cykliczność kryzysów kapitalizmu i imperializmu już dawno okazała się być koniecznością, podobnie jak i nasz obowiązek stawiania czynnego oporu. Wyzwolenie Ukrainy od nazizmu jest więc dziś nie tylko kwestią ukraińską, ale także sprawą głęboko internacjonalistyczną, a przecież **nie ma prawdziwego internacjonalizmu bez uznania i wzniesienia własnej sprawy narodowej**. Właśnie więc jako polscy narodowcy powinniśmy dziś rozumieć ponad wszystko, że tak, jak nasi dziadowie pokonali nazizm, zatykając sztandar na gruzach Kancelarii Rzeszy w Berlinie, tak dziś znów wspólnym wysiłkiem i współpracą zniewolonych całego świata – musimy to zrobić: w Kijowie i Tel Awiwie.

Dlatego właśnie musimy mówić nie dla wojny, nie dla NATO i anglosaskiego imperializmu, nie dla nazizmu i nie dla syjonizmu. Ukraina i Palestyna będą wolne!

[Konrad Rękas](#)

Ukraińska wrażliwość na Podkarpaciu. “Bandyci UPA mówili, że mają żniwa. Wpychali drut do oczu...” i wzywali do wspólnej walki



Mordy, grabieże, akcje eksterminacji ludności polskiej przez Ukraińców wynikały z dalekosiężnych, obłąkanych wizji szowinistów z Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów oraz [gloryfikowanej przez współczesne państwo ukraińskie Ukraińskiej Powstańczej Armii](#). Te wizje rozpościerały się po Kresach Rzeczypospolitej długo przed wybuchem II wojny światowej, a podsycane przez wielu greckokatolickich popów, którzy zamiast rolę pasterzy wskoczyli w buty mecenasów zbrodni, opętały także ukraińską ludność cywilną, która – zgodnie z relacjami świadków tamtego okresu – z polskimi sąsiadami żyła jak bracia. Niestety, zwyciężyło zło i nienawiść, a fala zbrodni rozlała się nie tylko po Wołyniu i Podolu, a także po ziemi lwowskiej, stanisławowskiej, Zamojszczyźnie i Podkarpaciu. I to właśnie z Podkarpacia, a dokładnie z powiatu lubaczowskiego, chciałbym przytoczyć Państwu wspomnienia wybranych Świadców dramatycznych wydarzeń, które jeszcze przed zakończeniem wojny, polskiej ludności zgotowały ukraińskie bandy. To wybrane fragmenty wspomnień Świadców z podkarpackiej ziemi, która – gdyby nie operacja “Wisła” wspierana przez byłych partyzantów Armii Krajowej, Batalionów Chłopskich ([zobacz](#)) i pozostałych uczciwych i

dzielnych Polaków – wchłonełaby wiele więcej niewinnej polskiej krwi. Podkreślam, Polacy tych terenów zaangażowani byli w operację “Wisła” nie z pobudek politycznych, by umacniać stalinowską okupację, lecz po to, by mieć dostęp do broni i ratować swoje dzieci, żony, matki i wnuków przed stepowymi bandytami, których dziś Ukraina zwie wyzwoliciełami i wojownikami o niepodległości.

Relacja Świadka Władysława Rachwała: *W miesiącu kwietniu 1944 r. rozpoczęły się morderstwa na ludności polskiej w całym powiecie lubaczowskim. Ludność szukała schronienia za Sanem na terenie powiatów leżących na terenie powiatów leżących na zachód od powiatu lubaczowskiego. Masowo opuszczała powiat lubaczowski. Droga prowadziła przez Las Bachorski [położonego pomiędzy Lipiną a Jarosławiem – przyp. JM]. Bandyci UPA mówili, że nadeszły dla nich żniwa, więc mordowali wszystkich: dzieci, kobiety, starców. Pomordowani mieli niejednokrotnie połamane kości rąk, nóg, kręgosłupa i inne zniekształcenia ciała. Ciała pomordowanych były tak zmasakrowane przez zadawanie im różnych uderzeń, ciosów i innych tortur przy pomocy specjalnych narzędzi zbrodni, że w wielu wypadkach trudno było ustalić tożsamość zamordowanej osoby. To było bestialstwo, którego nie da się opisać.*

Relacja Piotra Piekły: *W Lesie Bachorski mordowano masowo ludność polską uciekającą za San, żołnierzy Wojska Polskiego i żołnierzy radzieckich. Dziś jeszcze można spotkać tam ludzkie kości. Bandyci spod znaku UPA mordowali bezlitośnie swoje ofiary. Łamali kości, wpychali drut do oczu, wydziobywali oczy.*

Relacja Michała Ważnego: *Było to w roku 1944, to jest zaraz po wyzwoleniu powiatu lubaczowskiego spod okupacji niemieckiej. Nie pamiętam dokładnie daty, ale doskonale utkwił mi w pamięci straszny obraz zbrodni. Idąc, spotkałem w Lesie Bachorskim około 20 żołnierzy Wojska Polskiego pomordowanych przez bandę. Widok był straszny. Ciała żołnierzy zmasakrowane, bez mundurów, bez bielizny leżały na drodze.*

To był rok 1944, zaraz po tym, gdy Sowieci wyparli wojska niemieckie (por. np. [wywiad z Władysławem Zimoniem z Borownicy na Podkarpaciu](#)). Od tego momentu, mimo iż w zasadzie wojna się zakończyła, Podkarpacie zaczęło jeszcze obficie ociekać krwią niewinnych Polaków. Ukraińcy, zwłaszcza ci należący do dziś gloryfikowanej za Bugiem Ukraińskiej Powstańczej Armii, rozpoczęli masowe mordy naszych rodaków. Zabijali bez opamiętania. W maju 1945 roku, po serii drastycznych morderstw, **wystosowali bezczelny apel**. Była to odezwa pełna kłamstw i cynizmu, mająca ułatwić Ukraińcom zdobycie terenów od Sanu na Wschód, poprzedzone wypędzeniem i wymordowaniem polskich mieszkańców, co skutecznie utrudniali partyzanci biorący udział w operacji "Wisła". Mając pełną świadomość ludobójstwa przeprowadzonego przez swoją formację zwłaszcza na Wołyniu, UPA rozpoczęła odezwę od słów, które spokojnie można by pomylić z narracją współczesnych Sakiewiczów i jemu podobnych. Nie ma tam mowy o sarmackim Katyniu (1652), męczeństwie św. Andrzeja Boboli, zbrodniach na Lwowskich Orłętach i mieszkańcom podlwowskich wsi. Nie ma też mowy o ukraińskiej kolaboracji z III Rzeszą bestialstwie, ani o ludobójstwie, które sami zgotowali na Wołyniu czy Podkarpaciu, do którego mieszkańców ślą ów odezwę. Jest za to stek kłamstw o wspólnej i historii, rzekomo wspólnej walce z Sowietami i Niemcami i zaproszenie do wspólnej walki z bolszewikami. Walki, którą podobno prowadzą Ukraińcy... ćwiartując ciała polskich cywilów.

POLACY! Już dużo razu w czasie historii obydwu nasze sąsiedzie narody podzielały wspólnie dołę i niedolę. Wspólnie odbijaliśmy tatarską, razem gromiliśmy prusackich Krzyżaków, jednakowo przeżywaliśmy niemiecko-austriacką i moskiewską niewolę, a ostatnim czasem jednako zniewoleni hitlerowskimi i bolszewickimi imperialistami, przeciw którym oba nasze narody prowadziły i prowadzą zaciętną wyzwającą walkę.

Cała odezwa kończy się rzecz jasna banderowskim pozdrowieniem, które należy rozumieć: jeśli nie przejdziecie na naszą stronę

– wytniemy was w pień, co już udowodniliśmy. Oto wrażliwość bohaterów Ukrainy w pełnej krasie.

Czy czytaliście o tym w polskojęzycznych podręcznikach do historii? Czy mainstream, reżimowe media, doniosły Wam o wrażliwości bohaterów Ukrainy na Podkarpaciu w trakcie i po II wojnie światowej?

Ostatni Świadkowie jeszcze żyją i pamiętają gehennę, którą zgotowali im Rusini, od czasów wojny sami siebie zwący Ukraińcami. Wielu Świadków pozostawiło swoje wspomnienia na papierze. Inni tamte czasy wspominają przed moimi kamerami.

Jestem przekonany, że te wspomnienia są skutecznym orężem w walce o prawdę, a równocześnie są cegiełką w budowaniu pomnika, dla tych, których państwo ukraińskie i uległa mu filoukraińska władza osiedlona w Polsce, skazuje na zapomnienie. Setki wspomnień tych tragicznych czasów już niebawem wydam w wielotomowej pozycji książkowej, która – tak sądzę – powinna znaleźć się w bibliotece polskiego patrioty, a jej treść przekazywana pokoleniom. Ten artykuł oraz wszystkie przeprowadzone przeze mnie, opracowane i opublikowane wywiady ze Świadkami potraktujcie jako preludium do lektury mojej najnowszej książki ze wspomnieniami Polaków ocalałych spod ukraińskiego topora. I tom poświęcony jest zwłaszcza Polakom pomordowanym na Wołyniu, Podolu i w Małopolsce Wschodniej. W II i kolejnych zwłaszcza przemówią Świadkowie z Podkarpacia i Zamojszczyzny.

Podkreślam! Nie publikuję tych faktów, wspomnień, żeby podsycać nienawiść do Ukraińców. Nie mówię tego, żeby na nich kogokolwiek napuszczać, by robić im krzywdę, by ich postponować. Wręcz przeciwnie. Mówię to po to, by oni także od nas otrzymali lekcję historii, której nie otrzymają w szkołach za wschodnią granicą, ani w popkulturze. Polacy, bądźmy ludźmi dla Ukraińców. Dajmy im prawdę, na którą także jako ludzie po prostu zasługują! Dajmy im prawdę i bez kompleksów podnośmy, że Polska nigdy nie będzie brunatna, a Naród Polski nigdy nie

pozwoli na gloryfikację zbrodniarzy.

Odezwa UPA (fotokopie):

Za samoistne i niezależne
istnienie Państwa i narodu

Wola Narodom i człowiekowi:

"Witajmy walkę innych zniewolonych narodów
za swoje wyzwolenie. Z tymi, z osobna na-
szymi sąsiadami, życzymy być w dobro są-
siedzkich wtajemnych i współpracować we
wspólnej walce przy umowie poszanowania
niemi wyzwoleniczej walki ukraińskiego Na-
rodu"

Z manifestu Ukr.Główn.Wydz.Ładu
Danego w czerwcu 1944r.

P O L A C Y !

Już dużo razy w czasie historii obydwu nasze sąsiedzkie narody
podzielały wspólnie dołę i niedolę. Wspólnie odbijaliśmy tatarską na-
wałę, razem gromiliśmy prusackich Krzyżaków, jednakowo przyżywaaliśmy
niemiecko-austriacką i moskiewską niewolę, a ostatnim czasem - jedna-
ko zniewoleni hitlerowskimi i bolszewickimi imperialistami, przeciw
którym oba nasze narody prowadziły i prowadzą zaciętą wyzwalającą
walkę.

Na przeciągu długiego rozdziału historii odnoszenia się pomię y
polskim i ukraińskim były różne. W zależności od niego przychodziły
takie rezultaty, jakie można doprowadzić do takiej prawdy: zgoda oby-
dwóch naszych narodów, przynosiła im państwową możność, a niezgoda
była przyczyną straty państwowości co przynosiło w swoich następstwach
śachliwą niewolę dla naszych narodów. I tak kiedy Polska, zadawszy
cios z tyłu dopomogła Moskwie powalić ukraińskie-kozackie Państwo, to
oprócz tego, Moskwa wzrosła w siłę doprowadziła Polskę do potrójnego
rozbioru. W ślad za tem przeżyła 150 lat ciężkiej niewoli, kiedy w
1918/20r. Polska dopomogła moskiewskim bolszewikom zniewolić Ukrainę,
to po krótko zaledwie 20 letnim istnieniu samoistnego Państwa polskie-
go, ci sami bolszewicy na spółkę z hitlerowskimi grabieżcami zlikwido-
wali Państwo Polskie i nałożyli ciężkie jaźmo polskiemu narodowi, w ja-
kim on przebywa do tej pory, choć okupanci zmienili się.

Zaraz po ucieczce hitlerowskich oprawców, polskie ziemie okupował
bolszewicki imperjaliści, którzy dla zamydlenia oczu polskiemu narodo-
wi i innym narodom świata, stwożyli agenturę tak zwany demokratyczny
"Urząd", a w rzeczywistości zniewolili polski naród. W tej sytuacji
zdawało by się, że polski naród powinien z czysto przyrodniej koniecz-
ności korzyści na żadne walki pierwsze, za wszystkie kremłowskie zni-
olenia. Ta prawdziwość mała wygląda inaczej.

Mimo tego, to pewna ilość polskiego społeczeństwa nadaje zdecydo-
wane walki przeciw bolszewickim najeźcom, to jednak połowa polaków
poszła z kremliskimi duszozgubami, i na spółkę z N.K.W.D. prześlado-
wała, rabują i mordują niewinną ukraińską ludność, donosząc na ukraińców
jął ukraińskie osiedla itp. Ba co więcej. Do tej haniebnej roboty za-
pręgiła się pewna część polskiego społeczeństwa a nawet członkowie
polskiego socjalistycznego ruchu /A.K./ specjalnie ci którzy zatrudni-
ni w administracji i milicji /wypadki w powiatach: Sanockim, Leskim,
Przemyskim, Jarosławskim i innych/. Przeciw temu świadczą fakty i do-
kumenty, które znajdują się w naszych rękach i jakie rozumie się my
wykorzystamy wewnątrz kraju i na forum międzynarodowym.

Jakie następstwa dla polskiego rządu pytanie i tym samym dla
polskiego narodu - przyniesie taka bezcelowa walka przeciw ukraińcom,
do ją przewodzą polacy na ukraińsko-polskich terenach?

Oto oni 1/ pogłębić poróżnienie między ukraińskim i polskim naro-
dem i zmusić ukraińców do zastosowania obronnych i odpłacić się akcją
2/ polacy wykluczą siebie z frontu zniewolonych narodów i dowiedzą do
do pownej izolacji swoje państwowe problemy - wśród zniewolonych naro-
dów i międzynarodowej arenie ogólnej. A tym samym sąsądzą na śmierć
sprawy swojej niezależności. Bo trzeba polskiemu narodowi pod siłę
zrozumieć, że Polska nigdy nie może być samoistnym państwem przy boku
bolszewików, a jeszcze może stać się na jej trupie. Jednakowo silny
polacy wobec bolszewików beznadziejnie bezsilni, choćby korzystali

pośrednio i bezpośrednio potrzymani...
przykład z niemiecko-polskiego paktu i teraźniejszych politycznych
sin/. Tak jasno, co do rozgromienia bolszewików mogą dokonać tylko
kiepojednania zniewolonych narodów, między temi ukraiński naród
wielką ważną pozycję bo on wypełni tak pęresywne ideje, co ma on
rozsadzić bolszewickie wnętrza. A to przed umową Breci bolszewickim
imperializmu.

Gdzie wtedy miejsce polskiemu narodowi temu wyzwolonemu bolsze-
kiemu frontowi i jaką dola wówczas czeka Polski naród tego przywa-
Ta myśl i wybór pozostawimy samym polakom.

P O L A C Y! Ukraiński naród wiecie zaraz zacięty bój z bolsze-
kami najeźdźnikami. Taką walkę prowadzą narody bratnie od Bałtyku, na
dniej Magoli i Azii. Ta walka zrasta z każdym dniem na sile i w końcu
położy kres bolszewickiemu niewolnictwu. Jendocześnie zbliża się kon-
między Anglo-amerykanami z jednej strony z bolszewikami z drugiej
Przytem pamiętać, należy, że zachodni alianci potraktują problem ukraiń-
nych z bolszewikami narodów, jako całość, jako jednostajny przeciw-
swewicki front. Tak zrewidujecie wy swoje zgodne stanowisko i wyjdziecie
w ławę tego wielkiego wyzwolonego złączenia, wyzwolonych narodów, po-
jeszcze czas. Opamiętacie swoich obłudnych synów, jaka gorzka była
praca z bolszewickimi okupantami w walce przeciw ukraińcom. A takie
pozostaną nadal agentami Stalina i będą rabować, mordować, zmuszać
przesilenia i prześladowania ukraińskiego nasilenia. Odpowiadamy Gł.

P O L A C Y! Zatrudnieni w administracji i milicji!!! Wy pier-
zdradzili swój naród za współpracę z kwierzerczemy bolszewickimi okupa-
mi. Mordujecie niewinne ukraińskie społeczeństwo, rabujecie jego ma-
palićcie was, rzucacie do ognia dzieci, bijecie niewiasty i starców,
strzelacie do publiczności i wyprawiacie zwierzęce orgie po ukraińskich
wsiaach. To teraz my wydały na wasze opamiętanie, spodziewajcie się co-
polityczne, rozum widzimy ukraińskiej rewolucji. Ale wy pokazujecie,
w swym bestjałstwie jesteście niepoprawni.

Dlatego my przyzyskamy, że bardziej oni radykalnych środków użyją
tym my jednakowo nie zamierzamy podtrzymać walki przeciw polskiemu nar-
dowi, który tak samo jak my prowadzimy nie modną walkę przeciw staliń-
okupantom i przeciw wam zdrajców agentów.- Ostatni raz wołamy do was
opamiętania, nie prześladowajcie, nie rabujecie, nie strzelajcie, nie bijcie
spokojnego ukraińskiego społeczeństwa, nie strzelajcie, nie bijcie
się z nimi nie po ludzku, nie zmuszajcie do przesiedlenia, bo ukraiń-
naród odpowie zbrojnie samoobroną i to przyniesie wam niepotrzebne
ty a i tym nie zdobędziecie sprawy granicy, bo jeszcze musicie prowad-
walkę za ojczyznę a po drugi kłopoty terror nie nie zrobi, bo sprawa go-
jedno jest w stanie rozpatrzyć prawdziwy ukraiński i polski rząd pri-
spotkaniu z ukraińskimi powstańcami, nie próbujecie wyciągać broni i
dujcie, że wy polska milicja a to wtedy i wy wyjdziecie cało. Nie wyko-
cie rozkazów stalińskich okupantów bo te nakazy tych, co mordowali
kami tysięcy w roku 1939 na 41 co stworzyli Katyńskie cmentarzysko, co
dzisiaj rozstrzelają polskich patryjotów w więzieniach Lublina i Rajsa-
czewa. Nie pracujcie dla moskiewskich ludożerców ich nie jest życie to-
wasza śmierć. żadnej Demokratycznej i niezależnej Polski oni nie
dadzą, a z-niewolą polski Naród, jai i zniewolili ukraiński. I przynio-
wam wszystkie /dobra/ stalińskiej konstytucji: głód, strach, rozstrza-
więzienia, obozy, Sybir, Sołówki, duchowe poniżenie, eksploatacje prac-
cego narodu.- Jak wy swojego odnoszenia do ukraińskiego narodu nie znie-
nie winię to zato odpowiedzialność spada na wasze czarne sumienia.
Opamiętacie się bo przeklinie was wasz naród! Śmierć niemiecko-bolszewi-
kim najeźdźcą i ich podłym agentom! Niech żyje samodzielne i niezależne
Państwa zniewolonych narodów!

Maj 1945.

UKRAINECY

Kanibale z UPA



Wiedzieliście Państwo, że banderowcy uprawiali kanibalizm na swoich, pomordowanych przez siebie ofiarach?

Dostałem dziś po południu z jednego z portali społecznościowych, na których publikuje, szokujący list na ten temat, od pewnej starszej mieszkanki południowej Polski, po uprzednim przesłaniu tej Pani filmu ze starym wykładem, a tak naprawdę opowieścią prof. Wiktora Zina, której kanwą było **prawdziwe zdarzenie, jakie miało miejsce w Wigilię Świąt Bożego Narodzenia 1942 roku.**

Opowieść Prof. Wiktora Zina o banderowskim mordzie w wigilię Bożego narodzenia. Ukraińscy kuzyni bez żadnej litości, z zimną krwią zamordowali swoich polskich siostrzeńców w wigilijną noc. **To swoista przestroga dla obecnego pokolenia polskich durni, którzy po 24 lutego zapadli na chorobę banderamoku, że obecnie nic podobnego się nie powtórzy i będzie inaczej, niż wtedy.** Nic bardziej mylnego w takim rozumowaniu, bo to typowa droga samo oszustwa. Historia właśnie kończy zataczać koło i jest tylko kwestia czasu, że ponownie się powtórzy, będąc strasliwym przebudzeniem dla tych, którzy uwierzyli w podawane im przez obecna propagandę kłamstwa. Pozycja obowiązkowa w każde święta.

Dokładnej lokalizacji miejsca obecnego zamieszkania i jej nazwiska, z oczywistych względów, nie opublikuje, bo byłoby to

równoznaczne ze skazaniem jej osobiście, oraz całej rodziny tej Pani w obecnej atrapie Polski, na dosłowny medialny lincz, a w niczym też nie przesadzę, gdy stwierdzę, że i na bezpośrednie zagrożenie życia jej samej i jej najbliższych również, ze strony odmóżdżonych, sfanatyzowanych, polskojęzycznych sług Ukrainy, jakich masowy wysyp nastąpił po 24 lutego bieżącego roku, niczym eksplodujący nagle, nie wiadomo skąd gejzer cuchnących fekaliiów, które zatruły do końca i tak już niezbyt zdrowa atmosferę, panującą po dwuletnim, ordynarnym oszustwie operacji psychologicznej Davida 19.

Opisuje ona w nim historie starszego brata swojego taty, którego rezuny z UPA schwytały w specjalnie zastawionej na niego zasadzce 22 grudnia 1945 roku, i którego następnie po bestialskich torturach rozerwano końmi, a potem poćwiartowano, ugotowano, upieczono i w całości po prostu... zjedzono!

Pewien Ukrainiec, sąsiad jej babci, mieszkający w gospodarstwie znajdującym się nieopodal jej domu, dwa tygodnie później przyniósł 6 stycznia 1946 roku, w Wigilię greckokatolickiego Bożego Narodzenia, zawinięty w gazetę kawałek ciała jej zamordowanego przez upowców syna, który się z niego ostał i rzucając go na stół w jej kuchni, wycedził szyderczo przez zęby, z nie schodzącym mu z twarzy uśmiechem... „Masz tu kawałek schabu swojego Janka”.

Dlatego podtrzymuje i to z jeszcze większą mocą, swoje wszystkie, wcześniejsze twierdzenia, które głoszę od dziesięciu lat, czyli od samego początku mojej Kresowej działalności, iż wszystkich miejsc kaźni, dziesiątek tysięcy Polaków, spośród setek tysięcy zamordowanych przez banderowców, nie da się już nigdy ustalić, ani też odnaleźć ich szczątków, a tym samym udokumentować ostatecznej, prawdziwej liczby polskich ofiar ukraińskiego ludobójstwa, nie mającej nic wspólnego z obecnie zafałszowaną cyfrą, podawaną do wierzenia polskiemu społeczeństwu przez kłamców i fałszerzy historii, autorstwa reżimowych inżynierów dusz i kreatorów

kłamstw, jako obowiązujących, jedynie słusznych, objawionych przez nich maluczkim prawd wiary, a tym samym doprowadzić do ich godnego, chrześcijańskiego pochówku, z tego prostego powodu, gdyż najzwyczajniej w świecie, co i tak nadal brzmi porażająco w dosłownym tego słowa znaczeniu, iż bardzo wiele z polskich ofiar OUN – UPA, zostało najzwyczajniej w świecie, skonsumowanych przez swoich banderowskich morderców.

Jak napisała dalej w swoim liście, w bunkrach UPA, okresy zimy, wbrew twierdzeniom współczesnej, banderowskiej propagandy, nie należały do łatwych i często brakowało zapasów żywności, by wykarmić kryjących się w nich tysiący bojców spod znaku tryzuba, które to braki w aprowizacji w mięso, będącym podstawowym źródłem białka, niezbędnego do przetrwania w tak ekstremalnych, panujących wtedy, warunkach bardzo ostrych zim, nadrabiano odpowiednio przygotowanymi zasobami, z... pomordowanych wcześniej przez upowców ich polskich ofiar!!!

Sama świadomość tego faktu, dosłownie mrozi krew w żyłach i wywołuje u każdego normalnego człowieka po dzień dzisiejszy odruch wymiotny na samo wspomnienie czegoś podobnego, bo brzmi to jak relacja z jakiegoś arcy zwyrodniałego, bo nie mieszczącego się w żadnych cywilizowanych normach horroru, w którym sam szatan i jego demony, grały pierwszoplanową rolę architektów tego ponurego dramatu i były także autorami tego samego scenariusza dla wszystkich uczestników tego diabelskiego sabatu, do udziału w którym banderowcy zgłosili się samorzutnie, na ochotnika, by odegrać w nim rolę, najgorliwszych ze wszystkich sług Lucyfera.

Zdumiewa zarazem w tym wszystkim, także coś jeszcze, a mianowicie, że znajomość tych porażających faktów, nigdy nie została podjęta przez kogokolwiek w celu ich wyświeatlenia, zarówno w czasach tzw. komuny, ani też w żadnej z trzech dekad istnienia nowotworu o nazwie III RP, przez naczelną agendę tego „parapaństwa”, specjalnie ponoć do tego powołana, by zajmowała się ona również takimi właśnie sprawami, czyli tzw. zatroskanego o polską pamięć narodową IPN. I do dziś

instytucja ta z wiadomych już dziś wszystkim, powodów, nawet nie spojrzała w stronę tego tematu, nie mówiąc już nawet o choćby li tylko, jego powierzchownym dmuśnięciu. Jak zresztą wielu innym, niewygodnym obecnemu układowi niewładzy bantustanu Ukro-Polin także, o ironio, pomimo tego, że żyje wciąż wielu świadków tego ukraińskiego zdegenerowania i zwyrodnialstwa tamtego czasu, żywcem wziętego z najmroczniejszych zakątków piekła, którym jest nasza planeta, gdzie zdziczały kanibalizm był normą dnia codziennego i wyznacznikiem całkowicie upadłej na samo dno natury i charakterów ludzkich – plemion i narodów go praktykujących, przez wiele długich wieków, a także ich głównym znakiem rozpoznawczym, podobnym banderowcom potworów, o których czytaliśmy dotąd, jedynie w takich mrocznych powieściach na ten temat, jak np. „Przygody Robinsona Crusoe” Daniela Dafoe; „Do ostatniej kości” Camille De Angelis; „Historia Kanibalizmu” Constantine Nathan i wielu innym, im podobnym, i jedynie słyszeliśmy o postaciach, równoznacznych banderowskim bestiom w ludzkiej powłoce, osobnikach stosujących te same praktyki wyrafinowanych zbrodni, co oni, jak dyktator Haiti François Duvalier, dyktator Dominikany Rafael Leónidas Trujillo, czy Idi Amin, zwany pieszczotliwie przez swoich poddanych, rzeźnikiem Ugandy, oraz samozwańczy Cesarz Republiki Środkowo Afrykańskiej Jeana-Bédela Bokassy, którzy, tak jak banderowscy ludobójcy czasów drugiej wojny światowej, co widać już całkiem wyraźnie w obecnym czasie, są dzisiaj już bez żadnego zażenowania, udawania, czy zachowania choćby minimum pozorów, otwarcie promowani i kreowani, na wzory moralności i bohaterskich obrońców zasad, wprowadzanych przez globalistycznych władców, rękami takich właśnie, podległych im szumowin, na wcześniejszym etapie „mądrości” dziejów, tj. wszystkich wartości zachodniej demokracji staro – nowego ładu, cokolwiek się pod tym bełkotem kryje, które z niezrozumiałych dla nich powodów, zostały na wiele długich dziesięcioleci powstrzymane przez palecBoży, by przedwcześnie nie skaziły Ziemi i nie zniewoliły przed wypełnieniem czasu całej ludzkości, a teraz ponownie wyszły na świat z czeluści

mrocznej otchłani, by dopełnić swego dzieła oszustwa, zwiedzenia i zagłady tych, którzy nie uwierzyli prawdzie, ale ponad wszystko ukochali kłamstwo.

Więc czego jeszcze nie pojmujesz mój drogi rodaku?

[Jacek Boki](#)

W Tarnopolu stanie pomnik Szuchewycza



Ukraińskie władze w Tarnopolu, już wcześniej znane z gloryfikowania głównodowodzącego UPA i „kata Polaków”, Romana Szuchewycza, postanowiły dodatkowo postawić mu w mieście pomnik.

Decyzję w tej sprawie podjęła tydzień temu rada obwodu tarnopolskiego. Inicjatorem budowy pomnika Romana Szuchewycza był przewodniczący rady, Mychajło Hołowka.

Według treści dokumentu, przyjętego podczas sesji rady, pomnik głównodowodzącego tzw. Ukraińskiej Powstańczej Armii stanie na terenie przyległym do budynku administracyjnego Tarnopolskiej Rady Obwodowej. Samego Szuchewycza określono w dokumencie mianem „wybitnego ukraińskiego działacza politycznego i wojskowego, niezłomnego bojownika za niepodległość Ukrainy”.

Zgodnie z decyzją rady obwodowej, powstać ma specjalna grupa robocza, która w ciągu trzech miesięcy ma wypracować propozycje dotyczące budowy samego pomnika i określenia konkretnego miejsca, w którym stanie. Propozycje te mają zostać następnie przedstawione do zatwierdzenia radzie obwodowej.

[Przypomnijmy](#), że 5 marca 2021 r. Rada Miejska Tarnopola postanowiła nazwać Stadion Miejski w tym mieście imieniem Romana Szuchewycza. Decyzję podjęto w 71. rocznicę śmierci Szuchewycza, który zginął w walce z NKWD. W czasie II wojny światowej Szuchewycz kolaborował z III Rzeszą – w 1941 roku był oficerem podporządkowanego Abwehrze batalionu Nachtigall (który dokonał co najmniej jednego pogromu Żydów), a w 1942 roku w szeregach podległej SS policji pacyfikował wioski na Białorusi. Od 1943 roku był głównodowodzącym tzw. Ukraińskiej Powstańczej Armii, która dokonała ludobójstwa Polaków na Kresach Południowo-Wschodnich.

W sprawie nazwania stadionu w Tarnopolu na Ukrainie imieniem Romana Szuchewycza [interwencję poselską wystosował poseł Krystian Kamiński](#) (Konfederacja/Ruch Narodowy). Ambasador Izraela na Ukrainie Joel Lion [zdecydowanie potępił decyzję tarnopolskich radnych](#), a ambasador RP w Kijowie Bartosz Cichocki [odwołał wizytę w tym mieście](#). Wystosował także list do miast partnerskich Tarnopola w Polsce. Reakcję polskiego dyplomaty nagłośniono dopiero po wystąpieniu ambasadora Izraela. Protest przeciwko nazwaniu stadionu w Tarnopolu imieniem Romana Szuchewycza [wystosował także polski IPN](#). Mer Tarnopola Serhij Nadał stwierdził jednak, że [władze miasta nie cofną swojej decyzji](#). W reakcji na to szereg polskich miast partnerskich Tarnopola zawiesiła, jak [Zamość](#), lub zerwała, jak [Nysa](#), stosunki z tym ukraińskim miastem.

Roman Szuchewycz był głównodowodzącym Ukraińskiej Powstańczej Armii, odpowiedzialnym za ludobójstwo Polaków na Kresach Wschodnich. Zarzuca mu się także kolaborację z Niemcami (był oficerem batalionu Nachtigall, a w szeregach niemieckiej

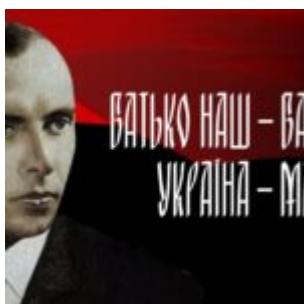
policji pacyfikował wioski na Białorusi). Zginął w 1950 roku pod Lwowem zastrzelony przez żołnierzy sowieckich.

Wcześniej [pisaliśmy](#), że w Iziurze (obwód charkowski) jedna z ulic zostanie nazwana imieniem Romana Szuchewycza, naczelnego dowódcy UPA, odpowiedzialnego za ludobójstwo Polaków. [W mieście jest już ulica Stepana Bandery](#), przywódcy Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów (OUN). Ostatnio także władze miasta [Krzemieńczuk](#) w obwodzie połtawskim władze zmieniły nazwę jednej z uliczek, nadając jej imię Romana Szuchewycza.

Działania te są elementem szerszego zjawiska, gdzie przy okazji usuwania nazw kojarzonych z Rosją i ZSRR, na Ukrainie coraz częściej wprowadza się nazwy ulic i innych toponimów, mających honorować działaczy ukraińskiego nacjonalizmu, szczególnie OUN i UPA.

[Źródło](#)

W Tarnopolu, partnerskim mieście Elbląga uczczono 114 rodzin urodzin Stepana Bandery



1 stycznia mija 114. rocznica urodzin wybitnego ukraińskiego

polityka, budowniczego ukraińskiej państwowości, przywódcy OUN Stepana Bandery. Z tej okazji w Tarnopolu zaplanowano szereg imprez – informuje Tarnopolska Rada Miejska. 1 stycznia 2023 o godz. 14 w parku im. Tarasa Szewczenki (w pobliżu pomnika Stepana Bandery) odbędzie się uroczysta Akademia, upamiętnienie i złożenie kwiatów z udziałem publiczności z całego regionu z okazji 114. rocznicy urodzin wybitnego ukraińskiego polityka, budowniczego Ukrainy, przywódcy OUN Stepan Bandery. A we wszystkich bibliotekach podlegających Centralnej Bibliotece Miejskiej w Tarnopolu 1 stycznia przez cały dzień będzie odbywał się Przegląd Historyczny „Człowiek, który stał się symbolem wolności”.



Dziś w Tarnopolu obchodzono 114. rocznicę urodzin Stepana Bandery. Ludzie zgromadzili się pod pomnikiem przywódcy OUN, oddając hołd największemu budowniczemu niepodległej Ukrainy. Opowiedział o tym wojskowy, kandydat nauk historycznych Wołodymyr Tkacz.



Według niego księża omówili modlitwę za przywódcę OUN, a następnie złożyli kwiaty pod pomnikiem Stepana Bandery. Iryna Szewczenko, pochodząca z Tarnopola, w swoim krótkim przemówieniu stwierdziła, że: od kilku lat upamiętnia Bandere w każdy pierwszy dzień nowego roku.





„Dopóki Ukraińcy będą mieli ludzi, którzy będą kontynuować ideę zachowania naszych tradycji kulturowych, zachowania nas jako jednej grupy etnicznej, jako jednego narodu – będziemy żyć do tego czasu” – mówi Iryna Szewczenko. Kandydat nauk historycznych, starszy sierżant Sił Zbrojnych Wołodymyr Tkacz mówił, że studiował dzieła Stepana Bandery. „Bandera, jako teoretyk ukraińskiego nacjonalizmu, widział wiele spraw na wiele lat do przodu, a jemu współcześni nie zawsze go rozumieli. Teraz, kiedy czytamy i widzimy pewne kroki, które miały miejsce już wtedy, widzimy, jakim był wizjonerem. Teraz wszystko dojdzie do tego, że państwo rosyjskie zostanie zniszczone i w końcu nasze pokolenie rozwiąże problem rosyjskiej agresji, której niestety doświadczamy od ponad 300 lat”.

„Można powiedzieć bez żadnej przesady. że Stepan Bandera jest najjaśniejszym symbolem walki Ukraińców o własną państwowość. Uosobieniem niezłomności, bezkompromisowości i woli zwycięstwa! Życzę nam wszystkim takiej miłości do naszego narodu, takiego patriotyzmu, determinacji i mądrości, jaką

miał Prowydneyk. Ukraina przyszłości będzie wynikiem naszej wspólnej pracy i walki” – pisze burmistrz Tarnopola Serhij Nadał.

Dedykuję to tym wszystkim polskim pożytecznym idiotom, a w szczególności tym z mojego miasta, którzy przekonują, że banderyzm na Ukrainie to wymysł „rosyjskiej propagandy”. I to „nowe pokolenie” wyrosłe z Bandery... Nie miejmy jednak żadnych złudzeń, że robi to jakiekolwiek wrażenie w Polsce, jak również w Elblągu, w gdzie Serhij Nadał, mer Tarnopola był, jest i będzie zawsze mile widziany przez elbląskie „sługi narodu ukraińskiego”. Co do tego, nie ma żadnych wątpliwości.

[Jacek Boki](#)

Burmistrz Drezdenka podpisała list intencyjny o współpracy z ukraińską gminą, której burmistrz promuje banderyzm



Wczoraj (28.12.2022) informowaliśmy Państwa o podarunku Rady Miejskiej w Drezdenku (woj. lubuskie) w postaci wypchanego jedzeniem autobusu dla ukraińskiej gminy Monasterzyska (obwód tarnopolski), której burmistrz Andrij Staruch nie kryje się ze swoim zamiłowaniem do ludobójczej [Ukraińskiej Powstańczej](#)

Armii i jej przywódcy Stepana Bandery. Okazuje się, że na tym nie koniec. Burmistrz Drezdenka i Monasterzysk podpisali list intencyjny o współpracy miast.

[Burmistrz Monasterzysk Andrij Staruch – przyp. red.] wyraził ogromną nadzieję na nawiązanie oficjalnej współpracy partnerskiej z Gminą Drezdenko. Został w tej sprawie podpisany list intencyjny. Uprzejmie proszę Państwa Radnych o zapoznanie się z treścią listu intencyjnego aby po Nowym Roku zająć stanowisko w tej sprawie – do radnych z Drezdenka pisze w wiadomości burmistrz Piotrowska, do której załącza list intencyjny.

List intencyjny zakłada współpracę pomiędzy Radą Miasta Monasterzyska w Obwodzie Tarnopolskim na Ukrainie a Urzędem Gminy Miasta Drezdenko w Rzeczypospolitej Polsce. List został sporządzony w dwóch językach: polskim i ukraińskim.

Wyznaczono następujące kierunki współpracy: wymiana informacji, które będą interesujące dla Stron; odbywanie wspólnych spotkań i organizowanie wydarzeń, które Strony uznają za niezbędne dla rozwoju współpracy (spotkania, okrągłe stoły, dyskusje, wyjazdy studyjne, szkolenia itp.); identyfikacja potencjalnych projektów, które mogą zostać zrealizowane w ramach przyszłej współpracy; zamieszczanie informacji o wydarzeniach organizowanych przez Strony w ramach niniejszego listu intencyjnego; udział organów państwowych i samorządowych, niezależnych ekspertów, przedstawicieli organizacji publicznych, instytucji naukowych na warunkach określonych w odrębnych umowach zawartych z tymi podmiotami.

Pod listem pieczęcie i podpis złożył **Andrij Staruch**. To ukraiński burmistrz, który z lubością fotografuje się na tle portretu Stepana Bandery przywódcy Ukraińskiej Powstańczej Armii odpowiedzialnej za ludobójstwo na Polakach oraz na tle banderowskich barw. W trakcie jego kadencji, na lokalnych uroczystościach, a nawet podczas przedstawień szkolnych pojawiają się banderowskie flagi. Sam w roku 2020, ubrany w

żołnierski mundur, dał się sfotografować trzymając mocno czerwono-czarną flagę.

Dopóki Monasterzyska nie zaprzestaną organizować uroczystości z banderowskimi flagami, a ich władarz nie przeprosi za promocję i nie potępi zbrodni tych, z którymi robi sobie zdjęcia i na cześć, których wygłasza przemówienia, dopóty nie może być mowy o jakiegokolwiek współpracy z polską gminą.

LIST INTENCYJNY w sprawie współpracy

między Radą Miasta Monasterzyska w Obwodzie Tarnopolskim, Ukraina a Urzędem Gminy Miasta Drezdenko, Rzeczpospolita Polska

Podpisane pomiędzy:

- 1) Rada Miasta Monasterzyska w powiecie Czortkowskim, obwód Tarnopolski, Ukraina, reprezentowana przez Burmistrza Pana Andrija Starucha, oraz
- 2) Urząd Gminy Miasta Drezdenko, powiat Strzelecko-Drezdenecki, województwo Lubuskie, Rzeczpospolita Polska, reprezentowaną przez Burmistrza Panią Karolinę Piotrowską, zwaną dalej indywidualnie "Stroną", łącznie "Stronami".

biorąc pod uwagę wspólne intencje rozwoju dalszej współpracy pomiędzy Radą Miejską Monasterzyska i Urzędem Gminy Miasta Drezdenko, mając świadomość potrzeby wspierania rozwoju lokalnego i stosowania najlepszych praktyk, które mogą być stosowane przez Strony, biorąc pod uwagę perspektywy partnerstwa pomiędzy społecznościami Ukrainy i Polski, biorąc pod uwagę bezprecedensowe wsparcie Polski dla narodu ukraińskiego w jego walce z moskiewskim okupantem,

Strony ustaliły, co następuje:

I. CEL LISTU INTENCYJNEGO

Celem niniejszego listu intencyjnego jest poświadczenie porozumienia pomiędzy Radą Miejską Monasterzyska (Ukraina) a Urzędem Gminy Miasta Drezdenko (Rzeczpospolita Polska) w sprawie współpracy pomiędzy gminami w zakresie rozwoju lokalnego.

II. KIERUNKI WSPÓŁPRACY

Aby osiągnąć cel niniejszego listu intencyjnego, Strony będą:

- 2.1. Wymiana informacji, które mogą być interesujące dla Stron i będą promować współpracę między gminami;
- 2.2. Odbywanie wspólnych spotkań i organizowanie wydarzeń, które Strony uznają za niezbędne dla rozwoju współpracy (spotkania, okrągłe stoły, dyskusje, wyjazdy studyjne, szkolenia itp.);
- 2.3. Identyfikacja potencjalnych projektów, które mogą zostać zrealizowane w ramach przyszłej współpracy wraz z zawarciem odpowiednich dokumentów umownych;
- 2.4. Zamieszczanie informacji o wydarzeniach organizowanych przez Strony w

ЛИСТ ПРО НАМІРИ щодо співпраці

між Монастириською міською радою Тернопільської області, Україна, і міською радою міста Дрезденко, Республіка Польща

Підписаний між:

- 1) Монастириською міською радою Чортківського району Тернопільської області, Україна, в особі міського голови п. Андрія Олеговича Старуха, та
- 2) міською радою міста Дрезденко, повіту Шталецько-Дрезденецького, воєводство Любуське, Республіка Польща, в особі міського голови п. Кароліни Пйотровської, які далі по тексті кожен окремо іменуються як «Сторона», спільно – «Сторони».

враховуючи спільні наміри щодо розвитку подальшої співпраці між Монастириською міською радою та міською радою міста Дрезденко, усвідомлюючи потребу сприяння місцевому розвитку та застосуванню кращих практик, які можуть застосовуватись Сторонами, враховуючи перспективи партнерства між українськими та польськими громадами, беручи до уваги безпрецедентну підтримку Польщею українського народу у його боротьбі з московськими окупантами, Сторони домовилися про наступне:

I. МЕТА ЛИСТА ПРО НАМІРИ

Мета цього Листа про наміри – засвідчити порозуміння між Монастириською міською радою (Україна) та міською радою міста Дрезденко (Республіка Польща) щодо співпраці між муніципалітетами у сфері місцевого розвитку.

II. НАПРЯМИ СПІВПРАЦІ

Для досягнення мети цього Листа про наміри Сторони здійснюватимуть:

- 2.1. Обмін інформацією, яка може бути цікавою для Сторін та сприятиме співпраці між муніципалітетами;
- 2.2. Проведення спільних зустрічей та організацію заходів, які Сторони вважають необхідними для розвитку співпраці (наради, круглі столи, обговорення, навчальні поїздки, тренінги тощо);
- 2.3. Визначення потенційних проектів, які можуть бути реалізовані в рамках майбутньої співпраці з укладенням відповідних договірних документів;
- 2.4. Висвітлення інформації щодо заходів, організованих Сторонами в рамках цього

рамках niniejszego listu intencyjnego na ich stronach internetowych lub w mediach;

- 2.5. Udział organów państwowych i samorządowych, niezależnych ekspertów,

Листа про наміри, на своїх веб-сайтах або в ЗМІ;

- 2.5. Залучення органів державної влади та органів місцевого самоврядування,

odpowiednich dokumentów umownych;
2.4. Zamieszczanie informacji o wydarzeniach organizowanych przez Strony w

відповідних договірних документів;
2.4. Висвітлення інформації щодо заходів, організованих Сторонами в рамках цього

ramach niniejszego listu intencyjnego na ich stronach internetowych lub w mediach;

2.5. Udział organów państwowych i samorządowych, niezależnych ekspertów, przedstawicieli organizacji publicznych, instytucji naukowych na warunkach określonych w odrębnych umowach zawartych z tymi podmiotami;

2.6. Zapewnienie pełnej przejrzystości i koordynacji w ramach współdziałania stron.

III. OKRES WAŻNOŚCI LISTU INTENCYJNEGO

Wskazane w niniejszym liście intencyjnym obszary współpracy będą obowiązywały do końca 2023 roku z możliwością wypracowania dokumentów umownych o współpracy (partnerstwa) i kontynuacji współpracy w oparciu o pozytywne rezultaty. Za obopólną zgodą Stron mogą zostać określone nowe priorytety współpracy, odpowiadające wspólnym interesom Stron.

IV. PRZEPISY KOŃCOWE

4.1. Warunki niniejszego listu intencyjnego mogą być zmienione wyłącznie za obopólną zgodą Stron wyrażoną na piśmie.

4.2. Strony potwierdzają i zgadzają się, że niniejszy list intencyjny nie jest prawnie wiążący. Żadne z postanowień niniejszego listu intencyjnego nie tworzy żadnych praw ani obowiązków prawnych Stron i nie może być interpretowane jako wiążące dla Stron.

4.3. Żadne z postanowień niniejszego listu intencyjnego nie ogranicza praw Stron ani nie zabrania Stronom podpisywania memorandów lub zawierania porozumień z innymi podmiotami dotyczących jakichkolwiek działań, projektów lub zakresu współpracy określonych w niniejszym liście.

4.4. Wszelkie nieporozumienia związane z interpretacją i/lub realizacją postanowień listu intencyjnego będą rozwiązywane w drodze konsultacji i wzajemnego porozumienia.

Miasto Drezdenko, data 16.12.2022

Gmina Monasterzyska

Burmistrz

Andrzej Starukh

Gmina Drezdenko

Burmistrz

Karolina Piotrowska

Листа про наміри, на своїх веб-сайтах або в ЗМІ;

2.5. Залучення органів державної влади та органів місцевого самоврядування, незалежних експертів, представників громадських організацій, наукових закладів згідно з умовами, визначеними в окремих угодах, укладених з цими суб'єктами;

2.6. Забезпечення повної прозорості та координації в рамках взаємодії Сторін.

III. СТРОК ДІЇ ЛИСТА ПРО НАМІРИ

Напрями співпраці, що вказані в цьому листі про наміри, діятимуть до кінця 2023 року з можливістю напрацювання договірних документів про співпрацю (побратимство) та продовження співпраці на основі позитивних результатів. За обопільною згодою Сторін можуть бути визначені нові пріоритети співпраці, які відповідатимуть спільним інтересам Сторін.

IV. ПРИКІНЦЕВІ ПОЛОЖЕННЯ

4.1. Умови цього Листа про наміри може бути змінено тільки за спільною згодою Сторін у письмовій формі.

4.2. Сторони визнають та погоджуються, що цей Лист про наміри не має обов'язкової юридичної сили. Жодне з положень цього Листа про наміри не створює юридичних прав чи зобов'язань Сторін і не може бути витлумачено як зобов'язання Сторін.

4.3. Жодне з положень цього Листа про наміри не обмежує прав Сторін та не забороняє Сторонам підписувати меморандуми або укладати домовленості з іншими суб'єктами щодо будь-якої діяльності, проєкту або обсягу співпраці, зазначених в цьому Листі.

4.4. Будь-які неporozumіння, пов'язані з тлумаченням і / або виконанням положень Листа про наміри, будуть вирішені шляхом консультацій та обопільної згоди.

місто Дрезденно, дата 16.12.2022

Монастирська міська рада

Міський голова

Андрій Старух

Міська рада міста Дрезденно

Міський голова

Кароліна Пйотровська

Zamieszczamy adres e-mail do Pani Burmistrz Karoliny Piotrowskiej, która być może nie została dostatecznie poinformowana o tym z jaką ideologią identyfikuje się jej nowy kolega zza Bugu, Andrej Staruch oraz, że polskie społeczeństwo nie godzi się na zawiązanie oficjalnej współpracy z Monasterzyskami. Adres e-mail do burmistrz Drezdenka: burmistrz@drezdenko.pl. Profil FB burmistrz Drezdenka Karoliny Piotrowskiej – [TUTAJ](#). Profil FB Andrija Starucha – [TUTAJ](#).



Przejęcie autobusu przez Ukraińców, 27.12.2022



Przejęcie autobusu przez Ukraińców, 27.12.2022



Burmistrz Andrij Staruch z Jarosławem Pietrowiczem z UPA



W tle sztandar ze Stepanem Bandera



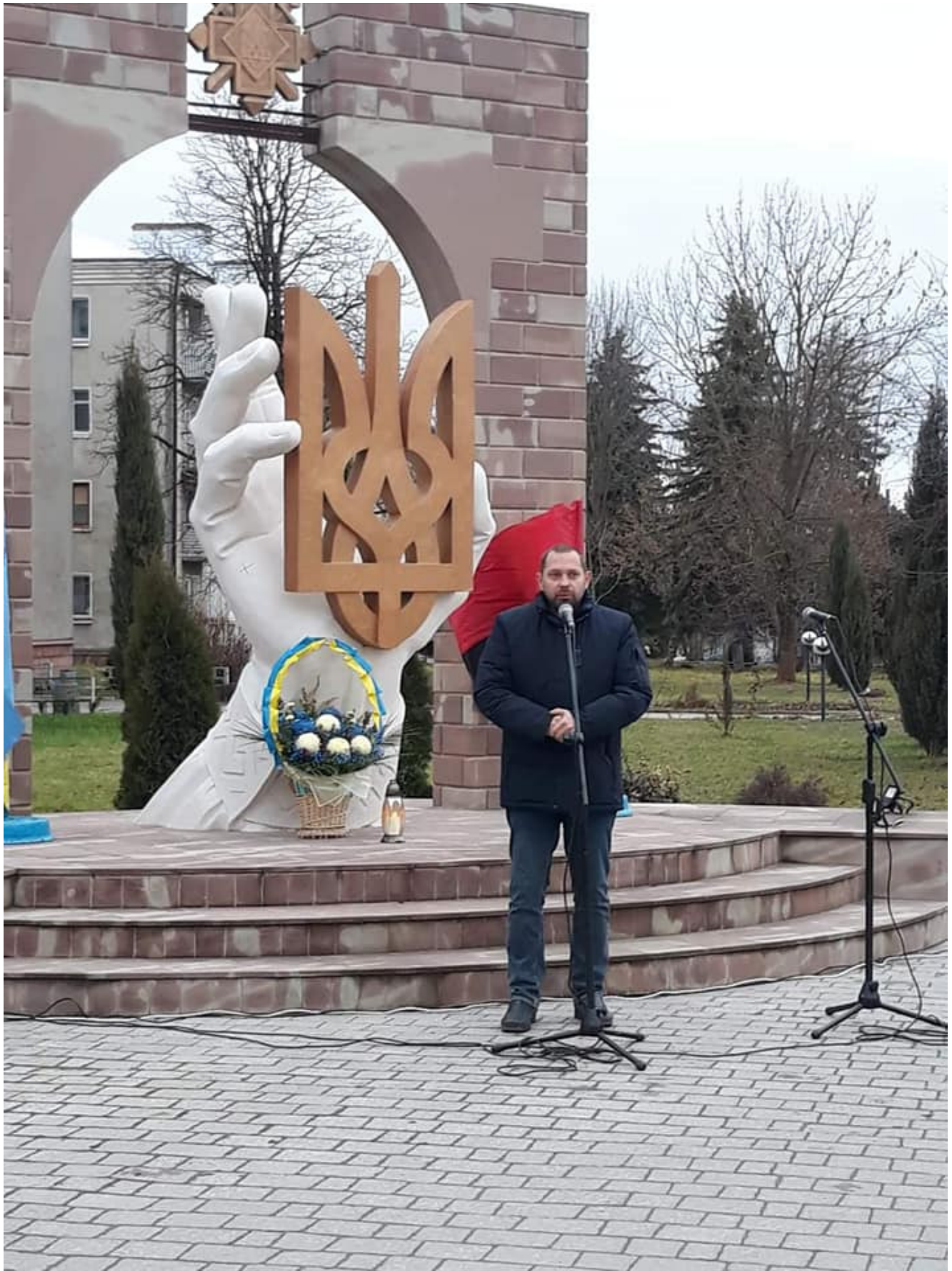
Andrij Staruch z banderowską flagą w ręce, 6.09.2020



Szkolne uroczystości w Monasterzyskach. Z profilu FB Andrija Starucha



Uroczystości upamiętniające ludobójców z UPA. Przemawia Andrij Staruch



W tle banderowska flaga



Banderowskie barwy nieodłącznym elementem uroczystości w Monasterzyskach



Burmistrz Drezdenka Karolina Piotrowska

[Źródło](#)